

Maciej Cholewa

Galeria Radzionków. Peryferie jako tekst kultury

Streszczenie pracy opisowej

Obszar badań, który obejmuje moja praca artystyczna, w pewnym sensie stanowi jej istotę. W jej ramach poprzez różnego rodzaju praktyki artystyczne staram się zrozumieć fenomen, który określiłem mianem *małego miasta*.

Zagadnienia, które omawiam w tekście i przedstawiam w formie wizualnej, podzieliłem na trzy pola. Przenikają się one wzajemnie zarówno w części teoretycznej, jak i artystycznej. Pierwsze z nich dotyczy próby stworzenia odpowiednio pojemnego pojęcia opisującego obszar badań oraz wyznaczenie komponentów odróżniających go od pozostałej przestrzeni. Skrótowo rzecz ujmując – jest to opis interesującego mnie zjawiska oraz *miejsca*, które go określa. Drugie odnosi się do metodologii i sposobów opisu, które posłużyły mi w interpretacji opracowywanego tematu. Trzecie nawiązuje do problemów wynikających z relacji aktywnego artysty i badacza, należącego jednocześnie do kontekstu, który opisuje.

Tożsamość fenomenu, który badam, jest skomplikowana. W swojej niejednoznaczności przypomina słowo „sztuka”. Dla ułatwienia zdecydowałem się na użycie sformułowania *małe miasto*, które stosuję już od pewnego czasu w mojej praktyce artystycznej. Na potrzeby niniejszej pracy pojęcie to wyróżniłem kursywą. Nazwa ta posłużyła mi do zdefiniowania nie tylko miejsca wytyczonego przez przestrzeń mierzalną, fizyczną, rozumianą jako ogół wartości matematycznych, długości, szerokości czy regulacji administracyjnych dotyczących terenów zurbanizowanych. Interpretowałem przede wszystkim przestrzeń, którą można określić mianem kulturowej, społecznej i treściowej.

W rozdziale zatytułowanym *Okolice małego miasta* w celu doprecyzowania pojęcia interesującego mnie *miejsca* i odróżnienia go od pozostałej przestrzeni odnoszę się do wątków językowych związanych ze słowem *miasto*. W języku angielskim słowo *city* wywodzi się bezpośrednio od łacińskiego *civis*, czyli mieszkańca, oraz *civitas*, oznaczającego nie tylko miasto, ale społeczeństwo w ogóle. Zwykle wyrazu *city* używa się w odniesieniu do większych miast, na przykład Warszawy, do której stosuje się wyrażenie *City of Warsaw*. Jeśli miałbym opisać komuś z zagranicy Radzionków, którego nazywanie *City of*

Radzionków wydaje się mocno na wyrost, wybrałbym raczej inne słowo – *town*. W języku angielskim wypełnia ono lukę istniejącą w języku polskim – brakuje w nim słowa wskazującego od razu na mniejsze miejscowości. Definicja odnaleziona w anglojęzycznej wersji Wikipedii w prosty i logiczny sposób tłumaczy tę różnicę: „Townns are generally larger than villages but smaller than cities”¹. *Town* jako takie nie istnieje w języku polskim, jesteśmy więc zmuszeni do używania zdrobnienia *miasteczko*, które skazuje nas na skojarzenia z mitycznymi miejscowościami z pocztówek i kolorowanek dla dzieci.

Inny rodzaj wyróżników konstytuujących interesującą mnie przestrzeń opisuję w podrozdziale *Rzeczy pospolite*. Powołując się na Martina Heideggera i stworzone przez niego pojęcie *Zuhandene*, czyli „świat rzeczy pod ręką” (tłumaczenie terminu zaproponowane przez Hannę Buczyńską-Garewicz)², staram się zdefiniować nasze powszednie otoczenie kształtowane przez rzeczy, których używamy na co dzień. Filozof stosunkowo precyzyjnie określa takie przedmioty, wskazując raczej na narzędzia niż na wytwory artystyczne, architekturę czy przyrodę. Takie obiekty stają się *rzeczami pod ręką* dopiero wtedy, kiedy zostaną uznane przez człowieka za przydatne, między innymi za sprawą ich pewnego potencjału dyspozycyjności. O owej dyspozycyjności lub po prostu użyteczności można mówić wtedy, gdy rzeczy mają swoje konkretne miejsce, z czym wiąże się definiowana przez nie przestrzeń. Rzeczy poprzedzają miejsce. W sensie metodologicznym pojęcie *świata rzeczy pod ręką* może okazać się przydatne, jeśli zdecydujemy się wykorzystać je w sposób nieortodoksyjny i poszerzyć je o te elementy pejzażu, które są dla osób mieszkających w danym miejscu na tyle powszednie, że za sprawą swojej zdolności do wyznaczania przestrzeni stają się swojego rodzaju narzędziami. Ważniejsze od wskazania konkretnej rzeczy wydaje się więc samo ich wskazywanie, czyli proces poznawania danego miejsca poprzez odczytywanie określających je elementów.

Jako przykład rzeczy konstytuujących przestrzeń opisuję między innymi twórczość nieprofesjonalną. Jest to o tyle istotne, że takie prace często mają nie tylko walor estetyczny, ale dotyczą pogłębiania samowiedzy oraz określonego podejścia do otaczającego nas świata.

¹ *Town*, <https://en.wikipedia.org/wiki/Town> [dostęp: 19.09.2021].

² Hanna Buczyńska-Garewicz, *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Universitas, Kraków 2006, s. 95.

Poza swoimi oczywistymi funkcjami twórczość, którą możemy oglądać w przydomowych ogródkach lub w – bardziej oficjalnej – przestrzeni miejskiej, takich jak własnoręcznie wykonane rzeźby, ozdoby czy ogrodzenia, reprezentują silną symbolikę nawiązującą do historii, statusu oraz przekonań twórców i właścicieli.

Termin *małe miasto* zdecydowanie wykracza poza tekst i faworyzuje wątki wizualne oraz działanie samo w sobie. W celu jego pełniejszego zrozumienia należy zastosować podejście holistyczne. Zakłada ono odniesienie się do innych przestrzeni, problemów, tekstów kultury oraz łączenie różnych praktyk, które obejmują obserwowanie, interpretowanie oraz specyficzną formę dyskursu, za jaką można uznać *chodzenie*³. Omawiając różne tradycje badań i interpretacji miasta, Rafał Koschany pisze o podejściu semiotycznym i hermeneutycznym: „Miasto jest jakąś książką, którą chcemy przeczytać, choć trzeba pamiętać, że tryb lektury będzie tu ze zrozumiałych względów inaczej wyglądał, a samo miasto (czasem nawet: to samo miasto) będzie w każdym z tych trybów po prostu inną książką”⁴. Płynne granice *małego miasta* wymykają się próbom ilościowym i jakościowym, wypływając poza sztywne ramy znanych schematów. Między innymi z tego względu w podrozdziale *Pospieszne przejście przez zróżnicowane otoczenie* staram się przybliżyć adekwatną, moim zdaniem, metodologię i opis sposobu, które zastosowałem w interpretacji opracowywanego tematu. Powołuję się przede wszystkim na *Teorię dryfu* zaproponowaną przez Guy Ernesta Deborda. Dryfowanie zakłada przyjęcie określonego *trybu* działania, o czym Debord pisze tak: „Osoba lub osoby oddające się dryfowaniu wyzbywają się na pewien czas zwyczajowych powodów przemieszczania się i działania, rezygnują z codziennych znajomości, zajęć i rozrywek, ażeby poddawać się swobodnie sile przyciągania miejsc i wychodzić naprzeciw spotkaniom związanym z tymi miejscami”⁵. W kontekście niniejszej pracy najważniejszym rezultatem dryfowania jest możliwość przyjrzenia się prawdziwemu kształtowi miasta, zupełnie innemu niż ten wynikający z podziału administracyjnego. W swoich badaniach starałem się jak najdokładniej sprecyzować obszar poddawany analizie. Z powodu złożoności interesującego mnie tematu metodą, która okazała się najskuteczniejsza, było wyznaczenie punktu odniesienia,

³ Paweł Mościcki, *My też mamy już przeszłość. Guy Debord i historia jako pole bitwy*, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2015, s. 100.

⁴ Rafał Koschany, *Zamieszkiwanie jako interpretacja. Uwagi na temat hermeneutyki miasta*, „Studia Kulturoznawcze” ROK, nr 1 (5), s. 65.

⁵ G.E. Debord, dz. cyt., s. 122.

to bowiem pozwoliło przeprowadzić uproszczoną analizę porównawczą. Tym punktem było dla mnie miasto Radzionków.

Sporządzone przeze mnie notatki wizualne, które nazwałem *Pozdrowieniami z małego miasta*, stanowią nie tylko pretekst do ich rozwijania w formie tekstowej – już same w sobie stają się jej opisem. Przywołując słowa Williama Johna Thomasa Mitchella: „[...] obrazy chcą takich praw, jakie posiada język, a nie przekształcenia w język. Nie chcą być sprowadzane ani do «historii obrazów», ani do «historii sztuki», lecz chcą być postrzegane jako złożone byty zajmujące zróżnicowane podmiotowe pozycje i tożsamości”⁶.

W opracowywaniu materiału wizualnego kierowałem się nie tylko intuicją, ale również kilkoma z góry ustalonymi zasadami. Najważniejszą z nich był wybór *obiekту egzystencjalnego*, który wydawał się reprezentacyjny dla danego miejsca. W ramach swoich działań postanowiłem zrezygnować z prób uchwycenia bressonowskiego decydującego momentu i skupiłem się na rzeczach, artefaktach oraz budynkach. Fotografowałem takie obiekty, które w moim odczuciu tworzą wizualną opowieść o miejscu oraz stanowią o jego *małomiejowości*. Chociaż metoda ta wiąże się z całkowitą subiektywnością, tylko dzięki niej mogę przekazać doświadczenia, które najlepiej ukazują charakter interesującego mnie tematu. *Małe miasto* zawsze wiąże się z subiektywnymi wrażeniami.

W rozdziałach *Obserwator kolonizator* oraz *Coś naprawdę pięknego* odnoszę się do tematu niebezpieczeństw związanych z uprzedmiotowieniem *Innego*. Kolonizującego spojrzenia, stereotypizacji, *przedsądu*, paternalizmu i wartościowania, charakterystycznych na przykład dla Frazerowskiego modelu ewolucyjnego. W ramach wizualnej reprezentacji *inności* łatwo o egzotycyzację, wynikającą z powierzchowności w analizie określonego tematu, ostatecznie prowadzącej do fałszywych wniosków. Do podjęcia tematu skłoniła mnie wiedza empiryczna pozyskana zarówno podczas badań terenowych, jak i czynnej praktyki artystycznej, która jest z nimi bezpośrednio związana. W moim przypadku sytuacja jest o tyle skomplikowana, że wobec opisywanych przestrzeni sytuuję się zarówno jako badacz, który stoi niejako *naprzeciw Innego* i jego kultury, jak i uczestnik *codziennosci* społeczności lokalnej, która jest jednocześnie moją codziennością, jako mieszkańca *małego miasta*. Wywołuje to pewien dysonans i prowadzi do powstania niezwyklej

⁶ William John Thomas Mitchell, *Czego chcą obrazy? Pragnienia przedstawień, życie i miłości obrazów*, tłum. Łukasz Zaremba, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2015, [ebook, format: ePub], s. 92.

przestrzeni rozciągającej się pomiędzy światem akademickim i polem profesjonalnej twórczości a praktyką życia codziennego.

Rozdział *Widzenie peryferyjne* i kilka innych fragmentów mojej pracy odnoszą się do tożsamościowego i indywidualnego charakteru podjętych przeze mnie działań. W *Uwagach na temat hermeneutyki miasta* Rafał Koschany zauważa, że „interpretujący podmiot zawsze przecież w jakiś sposób należy, chociażby ze względu na przestrzenną relację, do przedmiotu swej interpretacji”⁷. Radzionków jest dla mnie bardzo ważnym miejscem, jednak zdaję sobie sprawę, że wynika to z moich doświadczeń związanych z jego zamieszkiwaniem. Posiada swoją lokalną specyfikę, tak jak posiada ją każda inna mała miejscowość, w której miałem okazję przebywać podczas swoich badań. Chociaż charakter wszystkich tych miejsc jest różny, uważam, że możliwe jest wskazanie ich wspólnego mianownika *małego miasta*, którego nie sposób opisać wyłącznie za pomocą formy tekstowej. Obiekty artystyczne, które towarzyszą temu esejowi, dopełniają się wzajemnie i poszerzają definicję, jednak wieloletnie badania, które prowadziłem, zanim przystąpiłem do przygotowania mojej rozprawy doktorskiej, utwierdziły mnie w przekonaniu, że ani tekst, ani obraz nie wyczerpują tego tematu. Dopełnieniem niezbędnym do zrozumienia *małomiejskości* jest jej doświadczenie.

Swoją pracę teoretyczną zakończyłem symbolicznym *Pożegnaniem z małym miastem*. 31 marca 2021 roku wyprowadziłem się z Radzionkowa. Chociaż zamieszkałem zaledwie sześć kilometrów od mojego domu rodzinnego, doświadczenie zamieszkiwania w o wiele większym mieście pozwoliło mi zweryfikować wcześniejsze przemyślenia. W ramach swego rodzaju akcji artystycznej postanowiłem celowo nie zmieniać swojego adresu zameldowania, który docelowo miał być wskazany w moim dowodzie tożsamości tak długo, jak długo będzie to możliwe. Okazało się jednak, że nie ma to już większego znaczenia, ponieważ w dowodach tożsamości nowego typu usunięto rubrykę z adresem zameldowania, pozostawiając je w przestrzeni domyślnej, poza ramami administracyjnymi. Jego granice są płynne, a ich kształt jest wyznaczany nie przez linie kreślone na mapie, a nasze doświadczenie codzienności. Gdziekolwiek byśmy się nie znajdowali, w jakimś sensie wszyscy jesteśmy mieszkańcami i mieszkankami *małego miasta*.

⁷ R. Koschany, dz. cyt., s. 65.